

Ciągnie wilka do lasu

17 kwietnia 2022

Rok 2020, wiosna...

Będąc młodą lekarką, tu na rubieży, czyli w samym Przemyślu, gdzie ptaki zawracają, a na łózkach sprzedają gacie w centrum miasta, zadzwonił raz do mnie pacjent o zmodyfikowanym i nieco poszatkowanym głosie i rzekł „Dzień dobry pani doktor, mam problem z dostaniem się do lasu”. Uznałam, że się nabombił jakimś tanim alkoholem, więc zignorowałam jego pytanie, ale pacjent był natarczywy i domagał się ze mną kontaktu.

Cóż, jako lekarz nie mogłam odmówić pacjentowi dostępu do zasobów medycyny i zapytałam: „A dlaczego to pacjent chce do lasu, wszak władza zamknęła wrota leśne i każdego, kto chce do wejść do gaju, okrasza słonym mandatem”. Odpowiedziawszy na moje lekarskie pytanie wyrzekł niepokojące słowa: „Pani doktor, mieszkam w lesie, w zagajniku, chcę się wygrzmocić w bajorze i zwyczajnie uciąć komara, a taki w mundurze mnie odgania i straszy”.

Cóż, myślałam że sprawa jest prosta, a tu problem gonił problem. Jako osoba medyczna i publiczna nie mogłam się przeciwstawić słusznej linii władzy i wydać mu L4, by wrócił do swego barłogu, więc rzekłam „A kto pan jest, że w czasie pandemicznym zawracasz głowę służbie medycznej, wszak ona walczy z wirusem?”. Osoba korzystająca z wi-fi i chińskiego proxy rzekła: „Pani doktor, a co mnie obchodzi jakiś wirus, ja nie kicham, nie mam gorączki, bo nie chodzę do Tesco czy Biedronki po drożdże i mąkę, więc chciałbym wrócić do siebie”.

Wsluchawszy się w słowa pacjenta mój zmysł medyczny mnie nie zawiódł, więc ze swoją medyczną stanowczością, jako lekarz wzięwszy byka za rogi, jak mówią weterynarze, stanowczo stwierdziłam: „Pan jest wilkiem i dlatego pana ciągnie do lasu, ale to już nie moja profesja, moja kończy się w tym

momencie i niech pan zadzwoni do Inspekcji Weterynaryjnej, może coś panu poradzą. Tylko niech pan nie dzwoni do tych co rehabilitują w mieście, bo panu jaja odetną i każą za to zapłacić, a pan nie potrafisz robić przelewów”.

Pacjent przyjął moją poradę i z wdzięczności powiedział, że na przemyską medycynę nie spojrzy już „wilkiem”. Dobrze i to, coś czasem nawet zwierzęta potrafią nas pozytywnie zaskoczyć.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Źródło: WolneMedia.net